DZIENNIK LWOWSKI

Organ demokratyczny.

Przedpłata w miejscu wynosi: miesięcznie 1 złr. — Z przesyłką pocztową: rocznie 16 złr.; ćwierćrocznie 4 złr. — cent.; miesięcznie 1 złr. 35 ct. —
Dla wychodźców we Francyi ustaliliśmy cenę prenumeraty na 15 franków kwartalnie.

Redakcya i administracya pod l. 29/30 przy placu katedralnym w domu p. Sara.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 cent.
Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty
Wychodzi codziennie o godzinie 8mej rano. — **Numer pojedynczy kosztuje 4 centy.**

Nr. 253. Wtorek dnia 12. października 1869. — Maksymilana bis. (rzym.) — Hrehorya Jep. (grec.) **Rok III.**

Sądowi przysięgłych.

przedłożono następujące pytania w sprawie c. k. prokuratoryi państwa przeciw Karolowi Gromanowi odpowiedzialnemu redaktorowi *Dziennika Lwowskiego* o zbrodnię zakłócenia porządku publicznego z §. 65. lit. a. ust. karn., popełnioną przez umieszczenie artykułu: „Z wychodźtwa“ w nrze. 165 *Dziennika Lwowskiego* z dnia 14. lipca b. r., tudzież artykułów: „Lwów dnia 15. lipca“ i „Autonomia“ w nrze 167 *Dziennika Lwowskiego.*

1. Czy oskarżony p. Karol Groman jako odpowiedzialny redaktor *Dziennika Lwowskiego* przez napisanie i umieszczenie artykułu p. n. „Z wychodźtwa“ w nrze 165 *Dziennika Lwowskiego* z dnia 14. lipca począwszy od słów: „Są u nas stronnictwa“ aż do słów: „My idźmy dalej“ stał się winnym usiłowania wzniecić nienawiść przeciw jednolitemu związkowi cesarstwa austryackiego.

2. Czy oskarżony p. Karol Groman przez napisanie i umieszczenie artykułu powyższego stał się winnym usiłowania wzniecić nienawiść przeciw formie czyli ustroju rządu austryjackiego.

3. Czy oskarżony p. Karol Groman przez napisanie i umieszczenie artykułu p. n. „Lwów dnia 15. lipca“ w nrze 167 *Dziennika Lwowskiego* z dnia 16. lipca b. r. począwszy od słów: „przed kilku dniami“ aż do słów: „potrzeba dążności“, stał się winnym usiłowania wzniecić pogardę lub nienawiść przeciw formie rządu austryackiego.

4. Czy oskarżony p. Karol Groman przez napisanie artykułu powyższego stał się winnym usiłowania wzniecić pogardę lub nienawiść przeciw administracyi państwa austryjackiego.

5. Czy oskarżony p. Karol Groman przez napisanie i umieszczenie artykułu p. n. „Autonomia“ od słów: „ministerstwo p. Giskry“ aż do słów: „autonomicznego życia“, stał się winnym usiłowania wzniecić pogardę lub nienawiść przeciw formie rządu austryackiego.

6. Czy oskarżony p. Karol Groman przez napisanie i umieszczenie artykułu powyższego stał się winnym usiłowania wzniecić pogardę lub nienawiść przeciw administracyi państwa austryackiego.

W razie przeczących odpowiedzi na pytania 5 i 6.

7) Czy oskarżony p. Karol Groman winny jest, że przez wyszydzenie w artykule powyższym usiłował wzbudzić do nienawiści lub pogardy przeciw władzom rządowym.

Na wszystkie powyższe pytania odpowiedział sąd przysięgłych jednogłośnie: Nie, *w skutek czego prezes trybunału prasowego ogłosił, że p. Karol Groman zarzuconcj mu zbrodni zakłócenia spokoju publicznego jest niewinny.*

Kandydatury na posłów.

W przededniu tak ważnego aktu politycznego, jakim jest wybór posłów, a mianowicie wybór posłów z stolicy kraju jest obowiązkiem naszym dokładnie rozważyć najpierw w ogóle, jakie przymioty powinien mieć kandydat na posła, następnie zaś oznaczyć osoby, które jako kandydatów stawiamy.

Pierwszą jest rzeczą potrzebną u nas, dla tego że nie wyrobiliśmy w sobie jeszcze tej dojrzałości politycznej, aby się skupiać około przedstawicieli pewnych wybitnych dążności i zasad politycznych.

Mamy przy szukaniu kandydatow liczne względy, które bynajmniej nie zakreślają cechy politycznej, ale raczej towarzyskie, jeżeli nie koteryjne albo osobiste. Już to jest brakiem, że my kandydatów szukamy, a nie mamy naprzód upatrzonych i orzeczonych kandydatów, z któremi byśmy tylko czekali na sposobną chwilę, aby ich do sejmu wprowadzić. Wprowadziła nas na ten fałszywy tor wadliwa ordynacya wyborcza głównie przez to, że dzieli wyborców na koła, które są tylko dalszym ciągiem dawnego podziału na stany, z tą różnicą, że tworzy jeszcze więcej stanów niż dawniej. Jest podział na szlachtę, na mieszczan, włościan, inteligencyę nieurzędniczą i urzędników etc.

Podział ten na stany jest tylko osłonięty sofistycznym płaszczykiem, podziału wedle interesów. Podział według interesów, to wymysł szmerlingowskiej polityki, który schlebia wszelkim stanowym i koteryjnym dążnościom. Ztąd wyniknęło uprzedzenie między wyborcami, że każde koło, a właściwie każdy stan, powinien wybierać posłów z pomiędzy swojego grona, szlachta szlachcica, włościanie włościanina itd. Co do mieszczan przyznać należy, że postępowali sobie w tej mierze najwolnomyślniej, a mianowicie należy się to uznanie naszej stolicy. Lwów nie upierał się nigdy przy tem, aby wybrać koniecznie mieszczanina nawet Lwowianina. Szukał on w całym kraju swoich kandydatów i wybierał zawsze osobistości, które miały dla całego kraju pewne ważne znaczenie.

Lwów okazał i tę niezależność zdania, że odmówił zaufania posłom swoim, skoro poszli za polityką rządową a sprzeczną z opinią wyborców; objawił Lwów w ostatnich czasach zgodność z dążnościami towarzystwa demokratycznego, słowem zajął stanowisko, które mu nadaje cechę wybitną i przedstawia go jako miasto niezależne w swych przekonaniach politycznych, jako miasto mające pewną barwę polityczną — jest to barwa demokratyczna i opozycyjna, a mianowicie przeciw centralizmowi.

Jeżeli wszelkim innym aktom politycznym zechciałby kto odmówić tej cechy, jeżeli zaprzeczy, że zgromadzenia ludowe i wyborców były wyrazem opinii miasta, to musi wszelako ten jeden akt uznać za stanowczo cechujący barwę i kierunek polityczny Lwowa, t. j., że zniewolił trzech posłów swoich do złożenia mandatów.

Zniewoliło grono wyborców pp. Ziemiałkowskiego, Gołuchowskiego i Dubsa do złożenia mandatów przez co? Że się oświadczyło za polityką Smolki, t. j. za polityką przedewszystkiem **nieobsyłania rady państwa**, a w dalszym następstwie za uporządkowaniem stosunków krajowych przez porozumienie się z reprezentacyami autonomicznemi innych narodów należących obecnie do rzeszy austryackiej, co nazwano krótko federalizmem.

Nie zapoznajemy tego, że istnieją stronnictwa inne w samemże mieście naszem, ale dotychczas przeważało przy wszystkich objawach opinji stronnictwo polityki towarzystwa narodowo demokratycznego i posła Smolki. Ostatnie zgromadzenie wyborców (dnia 10go b. m.), na którym rezolucyoniści uzyskali przewagę 4ch głosów za swoją listą komitetu przedwyborczego nie osłabia bynajmniej naszego powyższego twierdzenia, że Lwów jest przeważnie za nieobsyłaniem rady państwa. Zgromadzenie 240tu wyborców, między któremi było 118tu zwolenników polityki towarzystwa narodowo demokratycznego dowodzi tylko, że to ostatnie stronnictwo zbyt mało przywiązywało wagi do wyboru komitetu przedwyborczego. Pozwala to wnioskować, że większość wyborców nie pójdzie za głosem tego komitetu, jeżeli on zechce popierać na posłów kandydatów, którzy się oświadczą za obsyłaniem rady państwa. Na wszelki wypadek należy uwzględnić, że propozycye komitetów przedwyborczych nie są obowiązujące dla wszystkich wyborców, zwłaszcza jeżeli z pomiędzy około 7000 wyborców których Lwów posiada, jedynie 240 głosowało na wybór tego komitetu.

Stronnictwo demokratyczne dało przy ostatniem zgromadzeniu dowód daleko większego umiarkowania i zachowało się z daleko większą godnością niż rezolucyoniści przy wyborze poprzednim. Nie usiłowali oni zerwać posiedzenia pomimo że stanowili połowę żebranych (bo było ich 118 na 120 rezolucyonistów) i głosowali spokojnie na wybór komitetu. Zachowali się z godnością stronnictwa, które czuje swoją siłę i wie z pewnością dokąd zdąża, a dlatego nie potrzebuje się gorączkowo rzucać przy każdej sposobności, gdzie garstka przeciwników stara się postawić mu jaką przeszkodę.

Komitet przedwyborczy wybrany przez małą garstkę wyborców niech baczy, aby odpowiedział usposobieniu całego miasta, które objawiło swoją opinię dając votum nieufności trzem posłom. Jeżeli komitet ten nie postawi kandydatów zgodnych z tą opinią t. j. przeciwnych wysyłaniu do rady państwa i zwolenników polityki Smolki, wtedy nie zada on kłamstwa opinii już ustalonej, ale zada kłamstwo sam sobie, t. j. dowiedzie, że nie jest reprezentantem opinii miasta.

Jeżeli komitet ten nie postawi kandydatów w duchu uchwał zgromadzenia ludowego, które się odbyło w Jezuickim ogrodzie tego lata i zgromadzenia wyborców, które zniewoliło posłów do złożenia mandatów, wtedy miasto zada jemu kłamstwo i da głosy swoje kandydatom, których już zna jako reprezentantów swojej opinii, a nie kandydatom komitetu.

Dlatego radzimy komitetowi temu, aby przedstawił kandydatów, którzy są przeciwni wysyłaniu do rady państwa.

Na wszelki wypadek ma każde stronnictwo prawo stawiać swoich kandydatów i zalecać ich. Dlatego nie powinien ani komitet przez towarzystwo narodowo demokratyczne ustanowiony ani też towarzystwo samo zakładać rąk w obec istnienia wspomnianego komitetu wyborczego, ale ze swojej strony kandydatów stawiać i po ierać, a stawiać ich ze swojego grona, na zasadach przez siebie uchwalonych nie wdając się z nikim w żadne traktaty.

Jakie są to zasady, jakie mają być w ogóle warunki stawiania kogokolwiek jako kandydata, to wynika z tego, cośmy dotąd wypowiedzieli:

1) ma kandydat być dobrym Polakiem a oraz demokratą stanowczym, który się nie wahał jawnie stanąć pod sztandarem demokratycznym;

2) ma być znany jako przeciwny obsyłaniu rady państwa;

3) ma być znanym jako zwolennik sojuszu z narodami, należącemi do rzeszy austryackiej, ale nie sojuszu ze stronnictwem centralistycznym.

O innych warunkach kandydatury powiemy w następnym artykule.

Posiedzenie sejmu krajowego

z dnia 11. października.

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie $11\frac{1}{2}$. Po odczytaniu protokołu i wykazu petycyi, z których większa cześć o zmianę ustawy o funduszu zapasowym, kościelnym i o zmianę ustawy gminnej, Hipolit Stupnicki prosi o subwencyę na dokończenie wydawnictwa rzeczy polskich i geografii Galicyi. Redaktorowie ruskich czasopism Łastowki i Uczytel proszą o subwencyę 600 złr. rocznie.

Zastępca namiestnika pismem odręcznem zawiadamia marszałka o sankcyonowaniu ustawy zmieniającej §§. 11, 13 i 25 ordynacyi wyborczej. Interpelacya do komisarza rządowego w przedmiocie nasypu na drodze pomiędzy Rudkami a Samborem pod Koniuszkami.

Komisarz rządowy odpowiada zaraz na powyższą interpelacyę. Rząd na reperacye drogi tej wyznaczył fundusz

---

SOŁOWJÓWKA

POWIEŚĆ

napisana przez

P. STACHURSKIEGO.

Nie ustającym w walce!
Ku czci i pamięci męczenników za swobodę ludu!

(Ciąg dalszy.)

Dziad zatrząsł się cały: Okropny wzrok zwrócił na młodych i — puścił jastrzębia.

Idźcie precz odemnie! — krzyknął. — Wyrodziło się młode plemię! — dodał z wysileniem, upadając na przysbę.

Młodzi stanęli opodal, smutni.

Dziad długo ważył się z myślami; a znać że były gorżkie, bo chmurzyło się czoło, twarz krzywiła... Musiały być dręczące, bo ręka biegła rozerwać koszulę i ostremi pazury darła suchą pierś starca.

— Grzech zabić *szulaka*-pana... — mruczał — Nieprawda wasza! nieprawda! — I wyschłą ręką pogroziwszy w powietrzu, znikł w sieniach chaty.

— Prawda, że on straszny? Wasylu! — szepnęła Oksana, tuląc się do miłego.

— Straszny! — odpowiedział Wasyl, zadrzawszy.

A z chaty dolatywały młodych urywane słowa spiewki dziada, którą głos ochrapły dobywał z piersi:

Pany — charcyzaky!
. . . . . .
Irody — sobaky!
Nu-mo w ruky niż!

— Wasylu! — zapytała po chwili dziewczyna. — Dla czego on tak bardzo panów nie lubi?

— Musieli mu coś złego zrobić — odpowiedział jej, w zamyśleniu.

— Nigdy ich tu nie widziałam; ot już lat sześnaście blisko.

— A Ochrym żyje lat sto... Widział i doświadczył wiele.

— To prawda, Wasylu.

Z chaty wciąż słychać było spiew dziada, podobny do ryku:

Kaban peczenyj!
. . . . . .
Woźmy „świaczenyj!“
Bery niż,
Ta i riż!

— Oksano! — zawołał dziad z chaty. — Dawaj jeść, ty *ostydna* dziewczyno! Głodem chcesz zamożyć dziada!

Jak my buły u stepach,
Ta chowałyś w burianach —
To lahały u bołoti,
A wstawały — u zołoti
Hu — ha!

— Jeść! *Żywit korczyt'*... A ty co tam osowiały po niebie wypatrujesz? — zapytał parobka, któren stał w progu, nie wchodząc do chaty — *Szulaka?* — *Darmà!* Żyje — wam *na bezhołowje*!... Zkąd ty się taki wziąłeś z posoką w żyłach, zamiast krwi kozackiej? Gdzieś się wychował? u biesa!

— Tam didu — odpowiedział parobek — gdzie kochają.

— Hm! Chyba u nich skóra z dębowej kory, a kości kij nie gruchocze.. My innego składu!

— U was serce twarde, didu...

— Nie mów nic! — groźnie przerwał mu stary — Wody nie kłóć palcem, gdy nie wiesz: jaką bezdnę kryje!.. Nie wam to widzieć, co myśmy widzieli! i czucia wam nie starczy takiego, jak nasze!... Ty pisklę z zajadami, nie ucz rozumu stepowego orła! bo moje oczy widziały wolę — i te same oczy patrzą na poddaństwo! Widziały szczęście, a patrzą na łzy i krew! Ale... ot daje nam wieczerzę Oksana. Siadaj, i jedzmy w spokoju. *Wo imia Otcia i Syna*!.. Siądź z nami, doniu! Niech moje oczy patrzą na ciebie — wszystko, co zostało dziadowi z dawnego szczęścia!...

Głos jego mięknął... Może bał się rozczulić, bo z pospiechem wziął się do misy, chociaż jadł mało.

Milczenie zaległo chatę. Dziad z każdą chwilą uspakajał się bardziej, i czas do czasu łaskawem okiem patrzał na młodych, którzy rozmowy ust nie potrzebowali, mając ją w spojrzeniu, w uśmiechu, w ukradkowem rąk ściśnieniu...

Skończyła się wieczerza. Dziad wstał; a przeżegnawszy się, rzekł po chwili z westchnieniem:

27.560 złr. Okazało się wszakże, że samo podniesienie drogi pod Koniuszkami nie odpowiada celowi, albowiem teren jest grzątki.

Przy tej sposobności odpowiada komisarz na zarzuty poczynione rządowi krajowemu przez posła Zyblikiewicza przy rozprawach nad sprawozdaniem komisyi drogowej. Poseł Zyblikiewicz stawił wniosek, ażeby sejm polecił wydziałowi wygotowanie projektu sieć dróg eraryalnych i motywował go tem, że rząd krajowy nie poczynił odpowiednich przedłożeń ministerstwu i że skutkiem braku przedłożeń namiestnictwa nie może wyznaczyć odpowiedniej sumy na budowę dróg eraryalnych w Galicyi.

Twierdzenie to jest bezzasadne namiestnictwo bowiem na r. 1869 projektowało kwotę 776.103 złr. na zwyczajne potrzeby dróg eraryalnych, na nadzwyczajne zaś 130.442 złr. na przyszły rok 877.767 złr. na zwyczajne, a 254.803 złr. na nadzwyczajne potrzeby. W roku przyszłym projektowane są budowy dróg na Myślenice, Gdów, Brody, inkamerowanie i budowa nowej drogi z Brodów na Podkamień ku Załościom. Namiestnictwo świadomem jest swych obowiązków, pełni je pozostaje tylko do życzenia, ażeby rada państwa uwzględniła te żądania. Nakoniec odpowiada komisarz rządowy na interpelacyę wniesioną przez posłów ruskich w sprawie jura stolae. Załatwienie tej sprawy opóźniło się z powodu, że projekt przygotowany pierwotnie przez rząd nie licował z zapatrywaniem władz duchownych, jak tylko porozumienie przeprowadzonem będzie, sprawa ta niezwłocznie załatwioną zostanie. Komisya do policyi polowej ukonstytuowała się przewodniczącym Podlewski, zastępcą Jan Gnoiński, sekretarzem Kosiński. Z kolei porządku dziennego 1 czytanie przedłożenia rządowego o używaniu i prowadzeniu wód. Wodzicki wnosi, aby do tego wniosku wybrano oddzielną komisyę z 5 członków. Izba uchwala wybór komisyi wodnej. Drugie przedłożenie rządowe o ochronie pól od owadów odesłano do komisyii policyjno-polowej. Wniosek wydziału krajowego o podwyższeniu płacy urzędników przy zarządach szpitali św. Łazarza i św. ducha w Krakowie sprawozdawca dr. Smolka. Poseł Barewicz wnosi o uwolnienie sprawozdawcy od czytania. Izba się zgadza. Poseł Gros wnosi, ażeby do spraw szpitalnych wybrać oddzielną komisyę szpitalną. Sprawozdawca nie podziela zdania posła Grosa i wnosi, ażeby wniosek ten jako ściśle finansowy odesłano do komisyi budżetowej. Izba przychyla się do tego. Sprawozdanie względem przedaży młyna na Prądniku Białym, sprawozdawca poseł Smolka; po uwolnieniu sprawozdawcy od czytania wniosek odesłano do komisyi administracyjnej.

Wniosek posła Sanguszki o zniżenie taryfy przewozowej na kolei Karola Ludwika jako też na kolei czerniowieckiej opiewa:

Zważywszy, że taryfy przewozowe, tak na kolei Karola Ludwika, jakoteż na kolei czerniowieckiej są niemal dwa razy wyższe, aniżeli na kolejach węgierskich i na kolei państwowej, a przewyższają prawie w czwórnasób wysokość cen taryfowych na kolejach pruskich;

zważywszy, że ceny te wygórowane nie dadzą się niczem usprawiedliwić:

zważywszy, że ta wysokość taryf wywiera najszkodliwszy wpływ na stan materyalny całego kraju, tamując wszelki rozwój handlu i przemysłu, i stawia produkcyę tak rolniczą, jako i przemysłową w niemożliwości wytrzymania konkurencyi z krajami ościennemi:

Wydział krajowy w imieniu sejmu wypracuje i poszle przedstawienie do c. k. ministerstwa handlu i przedłoży mu konieczność, aby na kolejach galicyjskich, a mianowicie na kolei Karola Ludwika, taryfy były przynajmniej zrównane z taryfami kolei węgierskich, i nie mogły od tychże nigdy być wyższe.

Wnioskodawca po krótkim motywowaniu prosi o odesłanie wniosku do komisyi petycyjnej a to z tej uwagi, że w tej samej sprawie znajduje się 6 petycyi przekazanych komisyi petycyjnej, a które są już zreferowane.

Poseł Wajgel wnosi, ażeby wniosek posła Sanguszki przekazano komisyi administracyjnej. Trzecieski jest za petycyjną. Chrzanowski chce mieć oddzielną komisyę z 5 członków. Boczkowski przemawia przeciw odsyłaniu wniosków do komisyi petycyjnej, bo jakkolwiek petycye w tym samym przedmiocie są przekazane komisyi petycyjnej, to przecież nie wniosek za petycyami, ale petycye za wnioskiem pójść powinny. Izba przychyla się do wniosku.

Wniosek posła Polanowskiego o uznanie drogi Jarosławsko-Bełzkiej odesłano do komisyi drogowej, poczem sprawozdawca komisyi budżetowej poseł Niezabitowski przystąpił do zdania sprawy o projekcie wydziału krajowego względem wybudowania gmachu dla obrad sejmowych i na pomieszczenie wydziału krajowego.

Uchwałą z dnia 27. z. m. polecił sejm komisyi budżetowej bliższe rozpoznanie projektu wydziału krajowego wzlędem wybudowania gmachu sejmowego.

Po ścisłem zbadaniu powzięła komisya przekonanie, iż rzeczywiście, przy coraz większym zakresie działania wydziału krajowego, trudność stosownego pomieszczenia wszystkich oddziałów codziennie dotkliwiej czuć się daje; a gdy czynsze mieszkań we Lwowie w ostatnich czasach niezmiernie się podniosły i podnoszą ciągle, wypadnie wkrótce za najem lokalności dla sejmu i wydziału już nie 9.000 lecz 17—18.000 złr. płacić, a pomimo tak wysokiej opłaty żadna z istniejących dotychczas niedogodności usuniętą nie zostanie.

Według prawdopodobnych obliczeń, zakupienie już istniejącej realności wraz z zastosowaniem do nowego przeznaczenia, lub też wystawienie nowego, wprawdzie nie wspaniałego lecz potrzebom i możności odpowiedniego gmachu, nie powinno kosztować więcej jak 300.000 złr.

Zważywszy, iż od sumy uzyskanej drogą pożyczki, płaconoby po 7 od sta rocznie 21.000 złr. procentu wraz z amortyzacyą kapitału, a zatem mało co więcej aniżeli czynszu, przeto na kraj nie spadłby wielki ciężar;

zważywszy, iż po umorzeniu tego długu nie ponosiłby już kraj żadnych wydatków na pomieszczenie sejmu i wydziału, a posiadałby gmach swój własny, zbudowany kapitałem krajowym wolnym od podatków;

Komisya budżetowa uważa nabycie lub wybudowanie gmachu sejmowego nietylko jako potrzebne i godności najwyższej władzy autonomicznej kraju odpwiednie, lecz ze względów ekonomicznych jako korzystne i wnosi zatem:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

I. Dla obrad sejmu i na pomieszczenie wydziału krajowego wydział krajowy wybuduje gmach nowy, lub zakupi i urzędzi odpowiednią realność;

II. Sejm upoważnia wydział krajowy zaciągnąć na ten cel pożyczkę amortyzacyjną do wysokości 300.000 złr.

III. Na wydatki przygotowawcze sejm przeznacza z funduszu krajowego 10.000 złr.

Chrzanowski nie zgadza się z projektem komisyi i stawia wniosek o przejście do porządku dziennego nad wnioskami komisyi. Wężyk zarzuca brak kosztorysu, jest więc za odroczeniem sprawy aż do czasu wygotowania kosztorysu. Gniewosz nie zgadza się z wnioskami komisyi i podnosi dla tego wnioski wydziału krajowego. Gros broni wnioski wydziału krajowego i wykazuję, że pieniądzmi wydawawanemi na najem lokalu dla wydziału i na salę obrad można amortyzować zaciągniętą pożyczkę na wybudowanie gmachu. Dziś wydatek na najem lokalów wynosi zwyż 12 tysięcy a po wy ekspirowaniu kontraktu może wynieść do 16 tysięcy. Jeżeli doda się do tego jeszcze lokale, które potrzeba będzie wynająć dla rozszerzenia wydziału krajowego, gdy przyjdzie objąć w własny zarząd fundusze indemnizacyjne, koszt wynajmu może przenosić przeszło 20 tysięcy złr. Pietruski chce zostawić wszystko in statu quo—powiada, że jakkolwiek niewygodną jest sala sejmowa, jakkolwiek pomieszczenie wydziału krajowego jest nieodpowiednie, to przecież mieściło się jakoś dotąd, to można będzie się mieścić i nadal, gdy pro i contra zapisało się kilku mowców z jednej i z drugiej strony, a oprócz tego Gniewosz podniósł wnioski wydziału krajowego dotyczące tej sprawy, przystąpiono do wyboru jeneralnych mowców. Wodzicki mówił za wnioskami komisyi wykazując różnicę jaka zachodzi pomiędzy wnioskami wydziału a wnioskami komisyi. Golejewski mówił przeciw wnioskom komisyi a za wnioskami wydziału krajowego. Sprawozdawca poseł Niezabitowski uważał rzecz za wyczerpaną i nie raczył nam popisać się ze swoją wymową, nie silił się bynajmniej na obronę wniosku komisyi, nie zbijał zarzutów przeciwników, słowem nic nie powiedział dla poparcia wniosków komisyi nad którymi też izba przeszła do porządku dziennego przyjmując za podstawę dalszych obrad wnioski wydziału krajowego, które też na jednym z przyszłych posiedzeń przyjdą pod obrady izby.

Wniosek posła Jakubika o lekarstwie p. Patkiewicza od wścieklizny odesłano do wydziału krajowego, skutkiem czego pozbawiono nas przyjemności przypatrywania się walce stronnictw stoczyć się mającej przy wyborze wściekłej komisyi. Wnioskodawcy nie było, poseł Rogawski skondemnował ów wniosek o wściekliźnie na zatratę w wydziale krajowym i izba zgodziła się na przekazanie go wydziałowi krajowemu. O ile sobie przypominamy wnioskodawca domagał się w nim, ażeby komisya doświadczywszy skuteczność lekarstwa pana Patkiewicza zaleciła go w całym kraju. Ciekawa też rzecz jakim sposobem komisya miałaby doświadczyć skuteczności lekarstw pana Patkiewicza? Krążyły o tem różne wersye omówiono, że jeden z kandydatów do tej komisyi, chcąc dowieść, że jest najodpowiedniejszym szukał sposobności być pokąsanym przez wściekłego psa, a już w ostatnim razie gotów był nawet narazić się na taki sam cios z pióra kronikarza niedzielnego *Narodówki*, inny znów legitymował się dawnotrwałym wodowstrętem, inny znów taką samą kwalifikacyę wykazywał przez liczne swe projekta o prawie wyszynku i wykupnie propinacyi. Nadzieja zawiodła — wściekłej komisyi nie wybrano. Wydziałowi krajowemu pozastawiono eksperymentowanie lekarstw przeciw wściekliźnie i co gorsza wybrano natomiast komisyę wodną. Złe języki powiadają, że sejm dla tego nie chciał dopuścić wyboru wściekłej komisyi, że ta obok komisyi wodnej żadną miarą utrzymaćby się nie mogła. Do wodnej komisyi wybrano Hönigsmana 60 głosami, Hubickiego 66 głosami, Gniewosza 62, Sapiehę Adama i Kosińskiego.

Pismem odręcznym zastępca namiestnika zawiadamia ks. marszałka, że cesarz nie sankcyonował ustawy o nadzorach szkolnych, i drugim pismem składa namiestnictwo do laski marszałkowskiej projekt do nowej ustawy o nadzorach szkolnych na modły okólników p. Hasnera. Która to z kolei niesankcyonowaną ustawę już nie pamiętamy, jak również trudno przypomnieć sobie, która z tylu uchwalonych przez sejm nasz otrzymała sankcyę. A przepraszamy — przeciw ustawie o Kozicach i Świstakach nic nie miało do zarzucenia ministerstwo Herbst - Giskra.

Z całym też spokojem może poglądać w przyszłość sejm krajowy, że ustawa zakazująca chwytania, zabijania i przedawania ptaków, nietoperzy i jeżów, będzie przedłożona do sankcyi, a wysłać się mająca energiczna delegacya rezolucyjna przyniesie nam ją niezawodnie do kraju. Poseł hr. Golejewski w myśli już układa, którym numerem ją zaopatrzy w rzędzie koncesyi, jakie nam wyliczy w przyszłym liście otwartym, od dziś za rok da p. Beust doczekać. Projekt tej ustawy przy pierwszym czytaniu odesłano do komisyi policyjno-polowej. Wybór do komisyi kolejowej, do wniosku ks, Sanguszki dokonano, lecz rezultat ogłoszony będzie dopiero we środę. Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia:

1. Sprawozdanie komisyi drogowej o mytach.
2. Sprawozdanie komisyi budżetowej o wnioskach wydziału krajowego w sprawie wybudowania gmachu dla sejmu i wydziału krajowego.
3. Sprawozdanie komisyi propinacyjnej.
4. Sprawozdanie z wyborów poselskich.

Wiadomości polityczne.

Ziemie polskie. *Politik* podaje z Kijowa następującą korespondencyę: Kiedy w państwie moskiewskiem już od lat kilku widoczne są gorączkowe usiłowania na drodze przemysłu, przebijać się dziś zaczyna we wszystkich niemal warstwach społeczeństwa także idea, że ludowi należy się udział w rządzie państwa. Powszechne jest życzenie ustanowienia rady, choćby to była jedynie rada z głosem doradczym, na czemby jednak nie mało skorzystała powszechność. Szczególniejszem to mianowicie jest zjawiskiem, iż rząd nie stawi przeszkód w szerzeniu tej idey. Wydane w Lipsku dzieło Iwana Turgiewa o konstytucyi odczytują skrzętnie, a powszechność sądzi i ma najgłębsze przekonanie, że największymi przeciwnikami tego zwolnienia w Moskwie są Niemcy.

Rozpoczęta budowa pałacu carskiego w roku 1867 w Kijowie w części miasta Lipki, położonej na górze obok cytadeli Peczerska, gdzie także znajduje się sławny monastyr Ławra, idzie szybko; ukończoną ma być do wiosny r. 1870.

Austrya i Węgry. Do sejmu pragskiego wniesiono już na dniu 9. b. m. wniosek w celu złożenia komisyi z pietnastu członków dla traktowania kwestyi wyborów bezpośrednich do rady państwa. Namiestnictwo czeskie rozwiązało rady powiatowe w Piseku i Wlaszimie. W Piseku z tego powodu, że rada wybrała przełożonym dr. Schobera, deklaranta, pomimo, że wyboru tego nie zatwierdził cesarz; w Wlaszimie zaś z powodu powzięcia uchwały, motywowanej sprzecznie z zasadami zasadniczych praw państwowych i przeciw prawnemu porządkowi a mianowicie w akcie odrzucającym wybór do rady szkolnej.

Nad wyborami bezpośredniemi rozpoczynają się dyskusye w tych dniach w sejmach styryjskim i niższo-austryackim. Wydział konstytucyjny sejmu niższo austryackiego rozpisuje się szeroko o korzyściach wyborów bezpośrednich. Są to motywa już po kilkakroć od czasu poruszenia kwestyi wyborów bezpośrednich w Dzienniku przytoczone.

Z powodu sprzeczności zapatrywań się centralistów na obecne położenie a mianowicie z powodu w istocie nasuwającej sią ztąd kwestyi, co dalej będzie, widzi się *Debatte* spowodowaną dać niejakie wyjaśnienie z dobrego pochodzące źródła. Podajemy je w streszczeniu: „Wynik ostatnich wyborów w Czechach wywarł wrażenie w tutejszych kołach urzędowych, i spowodował tych mężów stanu, którzy jeszcze nie zarzucili myśli pojednania z Czechami do wskrzeszenia napowrót zaniechanej ugody. Przed innymi hr. Beust wystąpił jako pojednawca, a niektóre spostrzeżenia jego dały powód publistycznym jego przyjaciołom do wystąpienia z projektami pojednawczemi. Posiano jednak kąkol między przenicę. Nie było bowiem zamiarem hr. Beusta obrażać stronnictwa niemieckiego. Stronnictwo biurokratyczne, którego reprezentantem jest baron Kellersperg, zużytkowało sytuacyę i wystąpiło do walki z bürgerministryum.

Minister dr. Berger, który jest zwolennikiem polemiki, nie chciał zostać bezczynnym i wmięszał się w swym organie także do walki.

Rzeczy wzięły taki obrót, że pióro jego nie zapuszczające się w wywody polityczne, rozdrażnić jednak mogło i napoić goryczą kolegów jego w ministerstwie. Dra Giskrę i Herbsta obudzono z powodu tej walki przeciwko ich systemowi, i dla tego znowu powstały sprostowania w dziennikach zależnych od nich. Że odezwał się i pragski dziennik, nic dziwnego, ponieważ dziennikarstwo urzędowe prowincyonalne jest w istocie w ręku ministra spraw wewnętrznych dr. Giskry, pomimo, że dr. Berger jest ministrem oświaty i wyznań.

„Z niezgody tej jednakże w łonie sfer rządowych nie należy wnosić, jakoby one sprowadzić mogły katastrofę. Ogólnem jest życzenie pojednania; wszelako według zdania niektórych ministrów jest ugoda niemożebną w tej chwili, inni

---

Wasza prawda *didy!* Młodym należy kochanie. Reszta na naszej głowie... Chodźmy na podwórze! Niebo jasne, gwiazdy świecą-pałają... Roskosz, raj na ziemi! a ludzie zrobili z niej piekło. — Hej! przyjdzie karanie, przyjdzie dzień sądu!... — *Dozwol hospode!* ażebym dożył wesołej godziny! A tam — zabieraj mię do siebie!... Czego ty płaczesz? Oksano!

— Zawsze tak smutnie mówicie, a okropnie — że lęk mię zbiera słuchać waszej mowy...

— Dobrze tak, gołąbko! Ty nie powinnas znać tego, co nie jest rzeczą niewieścią... Patrz na niebo i Dniepr siny — rozweselejesz. A słowa dziada — nie dla ciebie... — I zamilkł, głowę spuściwszy na piersi.

Pomiędzy młodymi wszczęła się rozmowa. O wątek nie trudno! Z miłości snuta, przeciągnąć by się mogła przez wieczność całą.

Pod wpływem magnetycznego spojrzenia Oksany, owładnięty urokiem, który duszę jego przejmował — Wasyl mówił długo o wielu rzeczach, a tak pięknie! tak pięknie... że dziewczyna chętniej niż chóru aniołów, słuchała jego głosu... chętniej patrzy w jego oczy, niżeli w gwiazdki na błękicie... Inaczej też nie bywa w miłości!

Wasyl mówił o ziemi i niebie, o Bogu i ludziach — a zawsze kończył tem, że dla nienawiści nie ma miejsca, że miłość panować powinna wszędzie... Że Bóg jest samą miłością i przebaczeniem!...

Roskoszą drżała pierś dziewczyny. Duszą chwytała każde jego słowo; a chociaż wiele myśli było dlań obcych — sercem przeczuwała ich znaczenie... Modliła się w duchu do lubego, któren tak cudnie, tak rozkosznie mówił o tem, czego słuchać, czem napawać się chciałaby całe życie!...

Zajęci sobą, młodzi nie zwracali uwagi na dziada. Ale ten dawno już otrząsł się z swych dumań, i z uwagą słuchał słów Wasyla.

Parobek mówił za mądrze, jak na chłopskiego wyrostka... W opowiadaniu jego brzmiało coś, co swojskiem nie było... Ogień przebiegł członki dziada, strach zjeżył mu siwe włosy... Porwał za ramię Wasyla i silnie nim zatrząsł.

— Coś ty za jeden? — zapytał, trzęsąc się cały.

Młodzieniec zadrżał. Może od blasku księżyca tak mu twarz pobladła, lub od niespodziewanego wstrząśnienia... ale po chwili odpowiedział spokojnie:

— Mówiłem już wam: syn gospodarski; idę do rodziny, w Czerkasach.

Dziad puścił jego ramię.

— Coś mi się przywidziało — mruknął. — *Hospode!* durzeję na starość... Zostańcie tu sami; ja spać się położę... Czy nie febra mię rozbiera...

Oksana niespokojnie zapytała: w czem pomódz mu może?

— Nie trzeba nic, *moja ptaszko!* Dobranoc wam! — Bóg patrzy gwiazdami... Dobranoc! — rzucił im jeszcze od progu.

(C. d. n.)

zaś twierdzą przeciwnie oddając się nadziejom możliwej ugody. I ta jednakże frakcya wierząca w możliwość pojednania, zdobyć się nie umie na stosowne środki wiodące do przejednania, nie sprzyja bowiem federalizmowi, którego chcą Czesi. Pojednawczym zatem ministrom brak jeszcze w tej chwili broni, którąby mogli pobić swych przeciwników, może zatem przyjść do utarczek, lecz nie do walki na seryo."

Końcowy nareszcie ustęp tegoż artykułu zaręcza, że trzymanie się ściśle konstytucyi stanie się wkrótce powszechnem hasłem.

Zdaje się, iż otwarciej nie mogło dzisiejsze ministeryum zapowiedzieć swej przyszłej polityki.

Debatte jednak wyznaje w uwadze od siebie, że słabość, jaką zdradza stronnictwo niemieckie, a która to słabość i niepewność wciska się aż w najwyższe sfery rządowe, mogą być przyczyną upadku konstytucyonalizmu w Austryi.

Francya. Wiatr mroźny ostudził zapał wielu dzienników i zaczęły też uspakajać się umysły, przedstawiając to niebezpieczeństwo zgromadzenia 26. października, to wyliczając ważną pracę do nowych ustaw, jaką rząd przedłożyć zamyśla ciału prawodawczemu. Pan Julian Ferry zawezwał deputowanych by się do niego zebrali i uchwalili protest przeciw opóźnieniu w zwołaniu.

Hrabiemu Keratry pismo p. Ferry zdawało się wystarczającym protestem, na mocy też tego doniósł swym kolegom, że już nie przybędzie dnia 26. października. Mimo jednak tego pozornego uspokojenia się prasy frzncuskiej, opozycya poczęła poruszać klasy robotnicze na przedmieściach.

Odezwa z podpisem Karola Hugo jest dziełem Victora, bardzo się podobała na przedmieściach; oprócz paru kroć sto tysięcy egzemplarzy rozsprzedanych dziennika *Rappel* musiano jeszcze 80 tysięcy nowego zrobić odbicia. Napróżno teraz hr. Keratry zażegnać chce duchy, których sam wywołał. Pan Delescher, właściciel dziennika *Reveil*, który z początku obojętnie tę rzecz całą traktował, teraz ją podjął, kiedy ją drudzy opuścili. Wystosował adres do deputowanych Paryża ich obojętności zarzuca całą winę odroczenia i kładzie na nich nacisk, by teraz temu zaradzili.

Cesarzowa Eugenia nie odstąpiła od zamiaru zwiedzenia Jeruzalem, z tego powodu książe de la Jour d'Auvergne przesłał jej memorandum jeszcze do Wenecyi przedstawiając całe niebezpieczeństwo z takiego przedłużania podróży. Dzienniki *Figaro* i *Gaulois* chcą wiedzieć, że sułtan obstalowany w Paryżu serwis srebrno-złoty, który uważany jest za arcydzieło sztuki, po skończonej gali zamyśla ofiarować cesarzowej. Serwis ten robili pierwsi artyści paryscy, i sułtan zapłacił za niego milion franków. Na uroczystości w Turcyi biedny sułtan pożyczyć musiał w Paryżu w Societé Generale 30 milionów franków, zapewne teraz powiększy podatki.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Wydział towarzystwa gimnastycznego „Orzeł biały" we Lwowie zaprasza członków towarzystwa i szanowną P.T. Publiczność do jak najliczniejszego zebrania się na przedstawienie teatralne we środę na korzyść tego towarzystwa odbyć się mające, w którem wystąpi uproszona przez wydział towarzystwa gimnastycznego „Orzeł biały" panna Romana Popiel w komedyi „Zbudziło się w niej serce."

* Rada administracyjna fundacyi skarbkowskiej rozpisała konkurs na przedsiębiorstwo teatru polskiego we Lwowie na sześć lat od wielkiejnocy 1870. Termin wnoszenia podań do 30. listopada.

* Ogłoszenie konkursu celem obsadzenia ośmiu miejsc w bursie dla ubogiej młodzieży szkolnej w Brzeżanach.

W listopadzie b. r. ma w Brzeżanach wejść w życie bursa dla umieszczenia ubogiej młodzieży szkolnej, założona przez wydział brzeżańskiej filii towarzystwa pomocy naukowej, w myśl §. 42 statutu tegoż towarzystwa.

Na bieżący rok szkolny zaprelimionował wydział 8 miejsc w tej bursie o bezpłatnem pomieszkaniu i wikcie. Przyjęci być mogą uczniowie gimnazyalni, jakoteż uczniowie szkół ludowych z klasy IVtej.

Podania o przyjęcie do bursy wnosić należy do wydziału filii na ręce zastępcy prezesa profesora Czarkowskiego, najpóźniej do 25. paźdz. b. r. Mają one zawierać deklaracyę rodziców, lub opiekunów, czy i jakim datkiem w gotowiźnie lub in natura (w zbożu etc.) na potrzeby bursy przyczynić się zamierzają i być zaopatrzone w następujące załączniki:

a) metrykę chrztu, b) świadectwo ubóstwa, c) świadectwa szkolne.

Z Wydziału filii towarzystwa pomocy naukowej. — Brzeżany dnia 9. października 1869.

* Zarząd towarzystwa dobroczynnego pod nazwą Zboru św. Klaudyi, przez c. k. rząd potwierdzone, podaje do publicznej wiadomości, że celem tego stowarzyszenia jest niesienie pomocy i wsparcia osobom, przez wiek, słabość, kalectwo, lub inne jakie nieszczęście zubożałych, a to tak przez udzielanie doraźnych zapomóg, jakoteż i przez kapitalizowanie części dochodu, dla przysporzenia przezto żelaznego funduszu, sprawom dobroczynnym poświęconego.

Źródłami dochodu są:

a) Dobrowolne roczne wkładki członków, zacząwszy od najmniejszej 1 złr. w. a. wynoszącej, do największej na 12 złr. ustanowionej, w których to granicach osoba, chcąca do Zboru należeć, wkładkę swoją sama oznacza i uiszczać obowiązuje się.

b) Datki jednorazowe, których przeznaczenie dawca ściślej określić może.

c) Odsetki od kapitałów, na ten cel przez dobrodziejów przeznaczonych.

d) Loterye fantowe.

Członkami zwyczajnymi Zboru są wszystkie osoby, które się zobowiążą do płacenia, i opłacają jakąbądź z wkładek rocznych, wyżej wymienionych.

Członkami honorowymi są dawcy jednorazowej sumy, wynoszącej najmniej 100 złr. w. a. nominalnej wartości.

Członkami zwyczajnymi mogą być tylko kobiety.

Członkami honorowymi mężczyźni i kobiety, bez różnicy.

Stowarzyszenie ma swą siedzibę w Galicyi na prowincyi, a to tam, gdzie każdoczesna prezydentka przebywa. Ostatecznym celem jego jest, ogarnąć opiekę ubogich prowincyi, i przez swoje rozgałęzienie uzyskać znaczny fundusz doraźny i żelazny, a przytem możność zasięgnięcia wiadomości o moralnej wartości osób, o wsparcie się zgłaszających.

Do zarządu na lat 2 obranemi zostały większością głosów teraźniejszych członków:

Prezydyntką: Hortenzya z hr. Karśnickich Jakubowiczowa, mieszkająca w Kurzanach, poczta Brzeżany.

Dyrektorką na obwody: złoczowski, brzeżański i żółkiewski, Józefa z Słoneckich Garapichowa, mieszkająca w Hłuboczku, poczta Tarnopol.

Dyrektorką na obwody: tarnopolski, czortkowski i kołomyjski, Wanda z hr. Dzieduszyckich Korytowska, mieszkająca w Berezowicy, poczta Tarnopol.

Dyrektorką na obwody: stryjski, stanisławowski, samborski i sanocki, Julia z Kopystyńskich Postruska, mieszkająca w Serednym poczta Wojniłów.

Wyżej wymienione osoby upraszają naujuprzejmiej szanowną publiczność, ażeby raczyła licznem przystąpieniem zapewnić byt stowarzyszeniu, którego użyteczność wzrastać będzie w miarę jej życzliwości i udziału, zapewniając z swej strony, że usilnem ich staraniem będzie, przez gorliwość, porządek i jawność w działaniu, zasłużyć sobie na zaufanie powszechne.

Chcący się wpisać do Zboru, lub w tem celu zasięgnąć bliższej wiadomości, raczą się zgłaszać do dotyczącej dyrektorki lub do prezydentki.

* W nr. 251 *Dziennika lwowskiego* w artykule wstępnym pod t. „Sądy przysięgłych" opuszczono w pierwszej przedziałce 4 wiersz z dołu po wyrazach: „...tylko dla pewnych spraw" następujące zdania:

Zaprowadzono je dla spraw prasowych, bo też jeżeli gdzie, to w sprawach prasowych najbardziej dawał się uczuwać brak owej kontroli sądów sumienia nad sądami zwykłemi. Tendencyjność w traktowaniu spraw prasowych była dotychczas plagą naszego dziennikarstwa i nawet już po zaprowadzeniu wolniejszych przepisów dla prasy niebyło pisma, któreby tej plagi niedoznało, wyjąwszy jedną gazetę, która od r. 1863 cieszy się niezamąconym żywotem.

---

* Orzeł biały. Dziś o godzinie 8. wieczorem ćwiczenia gimnastyczne w Zakładzie p. Leśniewicza przy ulicy Jezuickiej.

Z Izby sądowej.

Lwów 11. paźdz. Pierwszy proces *Dziennika lwow.* przed sądem przysięgłych.

Zapowiedziany na dzisiaj proces *Dzienn. lwow.* a właściwie tegoż redaktora p. Karola Gromana, oskarzonego o zbrodnię zakłócenia spokojności publicznej, rozpoczął się dziś o godz. 10tej w sali obrad sądowych.

Przewodniczącym trybunałowi rządowemu jest radca Uhle. Oskarzycielem publicznym prokurator Danek. Obrońcą dr. Ludwik Wolski.

Jako sędziów przysięgłych wylosowano pp. Miączyńskiego, Karankiewicza, Pasternaka, dr. Hoffmana. dr. Chądzyńskiego, Kofszyńskiego, dr. Żminkowskiego, dr. Witza, Olszewskiego, Berlinera, Dymeta i dr. Dzidowskiego, tudzież zastępcę Sanciewicza. Starszym przysięgłych wybrano dr. Hofmana.

Gdy sąd cały zajął przeznaczone sobie miejsce, nastąpiło zaprzysiężenie wylosowanych według ułożonej w tym celu formułki, po odczytaniu której każdy z wylosowanych wywołany imiennie podnosi prawą rękę i odpowiada: Przysięgam, tak mi panie Boże dopomóż.

Oskarzony p. Groman zapytany o generalia odpowiada, że liczy lat 38. religii r. k., karany za różne przestępstwa prasowe, obecnie jest redaktorem wychodzącego we Lwowie *Dziennika Lwowskiego.*

Następnie poleca przewodniczący odczytanie protokoliście aktu oskarzenia w tej formie, w jakiej tutaj podajemy:

Oskarzenie wniesione przez c. k. prokuratoryę państwa we Lwowie przeciw panu Karolowi Gromanowi, odpowiedzialnemu redaktorowi czasopisma *Dziennik Lwowski,* o zbrodnię zakłócenia spokoju publicznego z §. 65. lit. *a)* ust. kar. podpadającą karze z tegoż samego paragrafu, popełnioną przez umieszczenie artykułu „Z wychodźtwa" w Nr. 166 *Dziennika Lwowskiego* z dnia 14. lipca b. r., tudzież artykułów: „Lwów dnia 15. lipca" i „Autonomia" w Nr. 167. *Dziennika Lwowskiego* z dnia 16go lipca 1869 r.

Powody:

a) Dziennik Lwowski jako organ towarzystwa demokratycznego, wychodząc ze stanowiska federacyjno-demokratycznego, rozbiera kwestyę przekształcenia ustroju państw europejskich, uwzględniając szczególnie myśl odbudowania Polski.

Otóż 14. lipca b. r. wyszedł Nr. 165. *Dziennika Lwowskiego* zawierający w sobie artykuł wstępny pod napisem „Z wychodźtwa" tem samem duchem ożywiony.

Zaraz na wstępie tego artykuły przyznaje autor wychodźcom prawo do wspólnego badania i orzeczenia nad stosunkami Galicyi, karci zachowanie się partyj umiarkowanych ku emigracyi i podnosząc zgodność zdań znacznej części emigracyi z tendencyą *Dziennika Lwowskiego*, przystępuje do objaśnień programu dziennika *Rzeczpospolita Polska,* który w Genewie wychodzić ma. Z tego programu podnosi autor następujące ustępy:

„Żądamy Polski federacyjnej, demokratyczno-socyalnej, albowiem takiej Polski wyczekuje lud Polski, Litwy i Rusi, Słowiańszczyzna i ludzkość, a więc:

„Wolność osobista wszystkich obywateli bez różnicy rodu, pochodzenia, stanu i wyznań; oraz wolność sumiennego zdania, słowa, stowarzyszeń i czynu.

„Równość zupełna w prawach do oświaty, nauki, wykształcenia, pracy i dobrobytu, nie tamowana żadną przeszkodą i żadną wyłącznością.

„Braterstwo społeczeńskie jako obowiązek wzajemnej pomocy i obdzielania się nabytkami oświaty, nauki, wykształcenia, pracy i dobrobytu z wszystkiemi członkami rodziny, narodu i ludzkości.

„Polska wpośród Stanów Zjednoczonych słowiańskich i ludzkości. Albowiem Polska ma prawo i obowiązek pracowania około wyzwolenia się i stowarzyszenia się Słowiańszczyzny i ludzkości, jakto prawo i obowiązek u siebie mają inne narody: Niemcy, Francya, Włochy, Anglia, Ameryka i inne — albowiem Polska jedyna wśród Słowiańszczyzny tworząc federacyę Polski, Litwy i Rusi, składa dostateczną rękojmię, iż nie przynosi wszystko chłoniącego w sobie despotycznego panslawizmu moskiewskiego, ale początkuje braterskie stowarzyszenie się Słowiańszczyzny, zostawiając każdej narodowości prawo najzupełniejszego samorządu u siebie.

„Wszystko przez wszystkich i dla wszystkich! Za waszą i naszą wolność! To chorągiew i hasło Polski. A więc wszystko przez lud dla ludu i przez ludy dla ludów. Za ich i naszą wolność.

Dalsza treść tego programu stawia polskiej demokracyi jako zadanie, ażeby do zawiązania słowiańskiej federacyi dążyła, chwali zabiegi towarzystwa demokratycznego we Lwowie i wzywa mieszkańców Polski, Litwy i Rusi do pracy, dając do poznania, że Polska tylko tym sposobem odbudowaną być może. Otóż dosłowna treść odezwy dziennika *Rzeczpospolita Polska* przez *Dziennik Lwowski* podanej.

„Obywatele! członkowie dawnego towarzystwa demokratycznego polskiego za granicą! Nie wielu pozostało z was. Znaczna część wyginęła w czterdziesto-letnich bojach za ojczyznę i ludzkość. Cześć im! Mnogość zmarła z tęsknoty za domową strzechą, z przeciążenia pracą i wiekiem. Cześć zmarłym uczciwie! Pozostałe szczątki na schyłku żywota, krzepią siły pociechą, że siew ich nie padł na opokę, że w sprawie otwartego wypowiedzenia praw Polski w jej granicach przedrozbiorowych, że w sprawie zniesienia pańszczyzny, nadania własności usamowolnienia ludu i uznania brata w bracie bez różnicy rodu, pochodzenia i wyznań, że w tej sprawie nacechowanej poświęceniem bez granic, okupionej zasługą męczeństw krwi, szubienic, więzień i wygnań — wzięły także udział. Cieszą się ztąd serca wasze, a wszakże nie unosicie się chełpliwością. Toż w zamian młode pokolenia zagrzewają się waszem poświęceniem i wytrwałością i gotują się do nowego, a zwycięzkiego czynu. Wielka wasza nagroda, lecz praca wasza nie skończona jeszcze, bo żyjecie jeszcze. Usque ad finem — praca aż do końca. Nie długo się czeka, kiedy miarą żywota miara dni człowieka! Polska jęczy dotąd pod jarzmem, a nikt z niego jej nie otrzęsnie, tylko siła ludu polskiego, tylko poczucie się jego w obowiązku syna względem matki ojczyzny. Bracia! wy nie odmówicie w tej pracy pomocy pismu waszemu, stałemu organowi myśli, pojęć i życzeń waszych.

„Obywatele! członkowie nowego towarzystwa demokratycznego w kraju! Cześć wam bracia galicyjscy, żeście pierwsi uczciwą myśl podjęli, że zawiązując towarzystwo narodowe na ojczystej ziemi, we Lwowie złączyliście przeszłość z przyszłością.

„Mężowie w skład waszego towarzystwa w chodzący, starczą za rękojmię, że głos wasz nie będzie głosem wołającym na puszczy że za waszym wzorem jawnie lub tajnie pójdzie Polska cała. Zrozumieją serca mowę, ubogie dzieci Piastowe! i zrozumie i pójdzie za waszym przykładem cała Słowiańszczyzna szczerze i śmiało! Chciejcie a będzie i stanie się", a kamień który odrzucono, ten stał się głową węgielną.

„A teraz słowa do was bracia Polski, Litwy i Rusi, do ciebie ludu Polski! Wy wszyscy jesteście synami jednej matki Ojczyzny, obywatelami federacyjnej Polski, Litwy i Rusi na łonie wspólnej matki czeka was rzeczywiste szczęście wolność, równość i braterstwo. Zepchnięty m złą wolą z toru odwiecznej polityki rodzinnej, czas wrócić do niej stanowczo. Stuletnim, niesłychanem w dziejach męczeństwem i poświęcenie m Polska nietylko odpokutowała grzechy przeszłości, lecz zdobyła prawo wolnej i szczęśliwej przyszłości, w pośród stowarzyszonych ludów sławiańskich i w ludzkości."

Biorąc treść tego artykułu pod bezstronną uwagę, zapoznać nie można, że zamiar tego programu przez *Dziennik lwowski* ogłoszonego, jest skierowany do odbudowania federacyjnej demokratyczno-socyalnej Polski, a wstęp artykułu „z wychodźtwa" wskazuje na to, że i *Dziennik lwowski* z tem programem się zgadza bo podnosi krzątanie się emigracyi jako zbawienne i ogłaszając ów program z zadowoleniem przyznaje się do zasad w nim zawartych.

Program ten przez *Dziennik lwowski* ogłoszony, nie zgadza się z formą rządu państwa austryackiego, do którego Galicya, jako część dawnej Polski należy, przedstawia ludności polskiej narodowości, jak wielce jest pożądanem dążyć do wywalczenia praw Polski w jej granicach przedrozbiorowych, oświadcza się gotowym do walki słowem i otwartą piersią zachęca do pracy na tem polu aż do końca t. j. aż do urzeczywistnienia idei podniesionej.

Takie rozumowanie drukiem ogłoszono zawiera w sobie wszystkie znamiona zbrodni §. 65 a kod. kar., gdyż nie podlega żadnej wątpliwości, że autor artykułu „Z wychodźtwa podejmując ogłoszenie programu Rzeczypospolitej Polskiej usiłuje ludy a mianowicie mieszkańców Galicyi pobudzić do nienawiści przeciw jedności i temu związkowi cesarstwa i przeciw formie rządu; a zamiar ten leży już w samym czynie i uwidoczniony jest jawnem wyznaniem zasad, które się z formą naszego państwa konstytucyjnego nie zgadzają. (C. d. n.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Z powodu szerzącego się księgosuszu w Rosyi i z uwagą, że ta zaraza nietylko w miejscowościach na 70 wiorst od granicy oddalonych, lecz także w zakładzie kontumacyjnym w Nowosielicy wybuchła, wyznaczył c. k. rząd krajowy na Bukowinie dwudziestodniowy okres kontumacyjny dla bydła z Besarabii przybywającego.

Widzę się więc spowodowany m w myśl §. 10. ustawy z d. 29. czerwca 1868 o zapobieżeniu i przytłumieniu zarazy postanowić aż do dalszego rozporządzenia także 20dniowy okres kontumacyjny dla bydła z Rosyi do tutejszo-krajowych zakładów kontumacyjnych przypędzanego.

Uwiadamiamy tych abonentów, którzy dotąd nie odnowili prenumeraty na IV. kwartał, że z dniem 16. października przestajemy im przesyłać Dziennik nasz.

W administracyi i ajencyi *Dziennika lwowskiego* naprzeciw katedry są do nabycia:

DZIEŁA DRAMATYCZNE LEOPOLDA hr. STARZEŃSKIEGO tom 1szy (zawiera: Syn Bohdana, Powrót Konfederata, Starosta Wieluński i Legat Hetmana) cena 2 złr.

OSTATNIE DNI KROLA, powieść historyczna z niemieckiego str. 132 cena 1 złr.

TYGODNIKA ILUSTROWANEGO 5 zeszytów z r. 1867 i 1868 za zniżoną cenę 2 złr. 50 cent., pojedyncze zeszyty 50 cent.

Cennik Izby handl. i przem. we Lwowie
dnia 11. października 1869.

		Płacą zł.	Płacą kr	Żądają zł.	Żądają kr
Akcye kolei gal. Kar. Ludw. po 200 złr. m.k.		246	—	247	50
„ „ lwow. czern. po 200 złr. w. a. sr.		198	50	199	25
„ „ banku hypot. gal. po 200 złr. 40%		—	—	100	—
„ „ papier. czerlańskiej po 200 złr. w. a.		—	—	—	—
„ Banku krajowego.		—	—	85	—
bez kuponu	Listy zastaw. tow. kredyt. gal. 5%	90	25	91	—
	„ „ „ „ „ 4%	77	—	78	—
	„ „ banku hypot galic.	87	75	88	25
	Galic Zakładu kredytow włościans.	92	—	93	—
Obligi indemnizacyjne galic.		73	25	74	—
„ „ WX. Krakowskiego		—	—	—	—
„ „ Księstwa Bukowiń.		—	—	—	—
„ pożyczki głodowej z r. 1866		100	—	101	—
„ kol. gal. Karl. Lud. I. Emissyi		—	—	—	—
„ „ „ „ „ II. „		—	—	—	—
„ „ lwowsko-czern. I. „		—	—	—	—
„ „ „ II. „		—	—	—	—
Dukat holenderski		5	72	5	79
Dukat cesarski		5	76	5	82
Napoleond'or		9	78	9	86
Półimperyał rosyjski		9	86	10	5
Rubel srebrny rosyjski		1	87	1	93
„ papierowy rosyjski		1	52	1	53
Banknoty polskie za 100 zł. polskich		—	—	—	—
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	80	1	81
Srebro		120	—	121	50

Pszenica korzec 170 f. 8.50 — 8.65, żyto korzec f. 160 4.40—5.00, jęczmień korzec 140 f. 4.75 — 5.00, owies korzec 100 f. 2.70—2.90, Kukurudza korzec 170 f. 5.00—5.10, hreczka korzec 140 f. 4.25—4.50, koniczyna korzec 180 f. 42.00—44.0, rzepak korzec 150 f. 13.75—14.0, lnianka kor. 150 f. 10.75—11.00 groch korzec 180 f. 5.00—5.50, łój 100 f. 31.50—32.00, potaż 100 ft. 14.50—15.50, chmiel 100 ft. 55.0—60.0, spiritus wiadr. 13.00—13.25.

Kursa z dnia 11. października 1869,
godz. 2 min. 10 popołudniu.

Wiedeń. Akcye kredyt. 253.75. Akcye kred. węg. 87.—. Akcye banku anglo-austr. 244 —. Akcye anglo-węgier. 90.50. Akcye banku franko-austr. 99.—. Akcye banku narodowego 721.0. Akcye galic. Hipot. —.—. Akcye handelsbank —.—. Akcye baubank —.—. Akcye Verkehrsbank —.—. Akcye kolei nadcisańskiej —.—. Kolej Karola Ludwika 241.—. Kolej siedmiogrodzka 162.—. Kolej południowa 250.—. Kolej lwowsko-czerniowiecka 197.—. Kolej państwowa 361.—. Kolej Rudolfa 162.—. Kolej wschodnia 86.—. Kolej północna 209.50. Kolej alföldzka 166.—. Kolej węg. północno-wschodnia 155.50. 5% Metaliki 59.80 Losy z 1864 roku 115.25. Losy z 1860 roku 94.—. Pożyczka narodowa 69.— Indemnizacya 73.50. Napoleondor 9.82. Dukat 5.83. Londyn 10 funtów sterl. 122.90. Srebro 120.25. Usposobienie: stałe.

Przyjechali do Lwowa.
Dnia 9 i 10 października.

PP.: Hr. Krasiccy St. i Ign. z Liska, Lesser N. z Zełdca, Jordan Rozwadowski T. z Babiny, Szawłowski z Płonny, Szymanowski z Bobiatyna, Hewricz z Hubic, Chorbkowski z Kamieńca pod., Gumplowicz adw. z Krakowa, Moszyński z Rosyi, Bykowski z Poznania, Imes Leon Zbigniew z Wołynia, Bieczyński z Podola, Mrozowicki z Paryża, br. Baworowski z Kołtowa, Jeleński z Krakowa, Bohdanowicz z Polski, Kunaszewski z Perekosów, Szczepański z Sokołowa, Teodorowicz z Potoczka, Tittel nadradca finans. z Rzeszowa, hr. Dzieduszycki z Korniowa, hr. Dunin z Głęboki, br. Romaszkan z Wiednia, Jakubens z Kopeczyniec, Dziewanowski A. z Polski.

Kolej żelazna odchodzi

Ze Lwowa do Krakowa o godzinie 5 minut 41 rano
„ „ „ „ „ „ 5 „ 16 wieczór
Ze Lwowa do Czerniowiec o godzinie 10 m. 49 rano
„ „ „ „ „ „ 9 m. 48 wieczór
„ „ do Brodów i Złoczowa „ 11 m. 9 rano.
„ „ „ „ „ 10 „ 8 wieczór.

przychodzi

Z Krakowa do Lwowa o godzinie 10 min. 9 rano
„ „ „ „ „ „ 9 „ 28 wieczór.
Z Czerniowiec do Lwowa o godzinie 5 m. 21 rano.
„ „ „ „ „ „ 4 m. 36 wiecz.
Z Brodów i Złoczowa o godzinie 5 min. 4 rano.
„ „ „ 4 „ 16 wieczór.

Ogłoszenie konkursu.

W celu wydzierżawienia przedsiębiorstwa teatru polskiego w gmachu teatralnym ś. p. Stanisława hr. Skarbka we Lwowie na lat sześć, mianowicie: od kwietniej niedzieli 1870 do Niedzieli kwietniej 1876 rozpisuje się niniejszem konkurs z tym dodatkiem, że ubiegający się o to przedsiębiorstwo podania swoje należycie zaopatrzone najdalej do 30 listopada b. r. do Administracyi centralnej majątku fundacyi ś. p. hr. Skarbka we Lwowie wnieść, a za poprzedniem zawezwaniem ze strony tejże Administracyi w przeciągu dalszych ośmiu dni w celu ewentualnego zawarcia kontraktu do tejże Administracyi zgłosić się mają.

Do podań dotyczących mają być wiarygodne dowody o wieku, dotychczasowem zatrudnieniu i o artystycznem wykształceniu, oraz jak długo i gdzie przewodniczył scenie jako dyrektor; nakoniec o majątku ubiegającego się dołączone.

Główniejsze zarysy kontraktu są następujące:

a) Przedsiębiorca obowiązany będzie polską scenę we Lwowie w okresie czasu dzierżawy w dobrym stanie utrzymywać, obsadzać ją artystami utalentowanymi mogącymi odpowiednio przedstawiać utwory czyli sztuki klasyczne, to jest: Trajedyę, Dramata i Komedye, i zaopatrywać scenę w repertoar dzieł dramatycznych wymaganiom czasu odpowiednich.

b) Dozwala się przedsiębiorcy bezpłatne używanie sceny teatralnej wraz z przyległemi lokalnościami na garderobę aktorów obecnie służącemi w dniach dla sceny polskiej przeznaczonych, tudzież bezpłatne używanie biblioteki i kostiumów czyli garderoby teatralnej, niemniej dekoracyi i innych rekwizytów do inwentarza teatralnego Zakładu ś. p. hr. Skarbka należących.

c) Subwencya w kwocie rocznej 4.200 złr. w. a. ze strony Wydziału krajowego dla teatru polskiego przeznaczona, wypłacana będzie przedsiębiorcy przez czas trwania jego kontraktu w ratach kwartalnych.

d) Dla zabezpieczenia zobowiązań swych ma przedsiębiorca przed zawarciem kontraktu kaucyę w kwocie 3.200 złr. w. a, w gotówce, lub w papierach wartościowych podług kursu złożyć.

e) Kontrakt staje się dla przedsiębiorcy z dniem podpisania takowego obowiązującym, dla Fundacyi zaś dopiero po zatwierdzeniu go przez Radę administracyjną.

Resztę warunków kontraktu przejrzeć można w kancelaryi centralnej Zakładu fundacyi ś. p. hr. Skarbka we Lwowie.

Z Administracyi centralnej majątku fundacyi ś. p. Stanisława hr. Skarbka dla ubogich i sierot.

Lwów, dnia 9. października 1869. 1695-1-3

Kantor Wymiany

ces. kr. uprzyw. gal. akc.

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje już od dnia **dzisiejszego** po **najwyższych kursach.**

Kupony płatne w srebrze **1. listopada** b. r. od akcyi i obligacyi pierwszeństwa kolei czerniowieckiej.

Kupuje i sprzedaje zarazem wszelkiego rodzaju efekta i monety, eskontuje i wypłaca wszystkie kupony **pod warunkami najprzystępniejszemi.** 1785-7-?

Lwów, 5. października 1869.

Listy zastawne
Austryackiego Banku
dla kredytu i zaliczek hipotecznych.

Podajemy niniejszem do wiadomości, iż sprzedaż naszych listów zastawnych powierzyliśmy **dla Galicyi i Bukowiny** wyłącznie Panom „J. Breuer i Syn“ **we Lwowie.**

Wiedeń, w Sierpniu 1869.

Austryacki Bank dla kredytu i zaliczek hipotecznych.

Powyższe listy zastawne opiewające na 100, 500 i 1000 guldenów, a **spłacalne po upływie 10. lat w pełnej wartości nominalnej** przynoszą **pięć od sta** i mają (oprócz regularnych tych odsetek) odpowiedni statutom **udział w czystym zysku towarzystwa;** dywidendą ta tworzy **dodatkowe oprocentowanie,** które na rok bieżący wyniesie prawdopodobnie **najmniej jeden od sta.**

Kupony płatne są 2. Stycznia i 1. Lipca każdego roku
w **Wiedniu,** u kas Towarzystwa i u firmy „Lipmann Synowie,“
we **Lwowie,** u nas **bez wszelkiego potrącenia.**

Zważywszy, iż Austr. Bank dla kredytu i zaliczek hipotecznych udziela takowe tylko **do 50% wartości**, — że wydaje listy zastawne do wysokości kwoty **nieprzenoszącej dziesięć razy** cyfry jego kapitału akcyjnego, podczas gdy zwykły stosunek liczebny kapitału akcyjnego do wydanych listów zastawnych jest **jak 1 do 20 lub nawet 30tu**, dalej że pewność tych listów zastawnych gwarantowaną jest **oprócz hipotek dotyczących przez wpłacony całkowicie dwumilionowy kapitał akcyjny towarzystwa** (za którego dobrem powodzeniem przemawia stale utrzymujący się wysoki kurs jego akcyj) — zważywszy nareszcie, że te listy zastawne **są w obiegu na wszystkich giełdach Austryackich,** i również **jako kaucye** użyte być mogą, przeto podają one największą pewność i największe korzyści, i słusznie takowe—jako do ulokowania kapitałów nader korzystne — polecić można.

1659-8-?

J. Breuer i Syn.

Środek leczący

na ciągle krwawiące się dziąsła, rheumatyczny ból zębow i tworzenie się kamienia na zębach.

Nie tylko powaga umiejętności, lecz i doświadczenia pojedyńczych poświadczają, że codzienne oczyszczanie ust i zębów, do utrzymania tychże zdrowo niezbędnem jest, co wszelkim ich słabościom, gastrycznym i nerwowym cierpieniom zapobiega. Jako temu celowi odpowiedni najpewniejszy środek, jest praktycznego Dentysty J. G. Popp w Wiedniu, Stadt. Bognergasse Nr. 2, *) Anatherynowa Woda do ust, ogólnie uznana. Nieprzewyższona w swej skuteczności na rheumatyczne i reumatyczne cierpienia zębów, na gębczaste i zapalone dziąsła, zwolnienie i usuwanie się tychże, osobliwie w podeszłym wieku, na szkorbut i jątrzenie się, ujmuje przez stuczne lub dziurawe zęby, i palenie tytoniu uskutecznione cuchnięcie, i udziela ustom przyjemną świeżość, jakoteż czysty smak. Niezliczone poświadczenia sprawdzają te odpowiednie skutki. Między innemi także następujące:

„Liczne leki nie były w stanie mych ciagle krwawiących się dziąseł, rheumatycznego bólu zębów, i ciągłego tworzenia się kamienia na zębach usunąć, aż gdy osławionej Wody Anatherynowej do ust użyłem, która nie tylko powyższe cierpienia uśmierzyła, lecz także moje zęby prawie zupełnie ożywiła, i odór tytoniowy usunęła. Według zasługi udzielam na tym miejscu tej Wodzie publicznie pochwałę, a Panu Dentyście Popp w Wiedniu najszczersze podziękowanie“. 1138-3-3-T

Wiedeń, Baron *Blumau* m. p.

Można nabyć:

WE LWOWIE: w aptece dra. chemii Tyt. Zarzyckiego, apt. pp. Mikolascha, A. Berlinera, Ebenbergera, Z. Ruckera, i J. Piepesa, pp. Kleina wdowa, B. Stillera. W Krakowie u pp. Górecki, J. Jahna, L. Feintuch, E. Stockmara apt. i J. Bartla, N. Redyka i Ziedleckiego.

W Bełzic u p. Hrymak. — w Białej u p. Knaus. — w Bielsku u p. aptek. Stanko. — w Bóbrce u p. apt. Czernik. — w Bochni u pp. C. Solik i Niedzielskiego. — w Brodach u p. apt. Fr. Gomlińskiego. — w Brzeżanach u pp. Żminkowskiego apt. i p. B. Fedenhecht. — w Buczaczu u p. Kercla. — w Czerniowcach u pp. J. Rintzinger, Alth syn apt., Rożańskiego i Schnircha. — w Dolinie u p. apt. Traunfelner i u p. J. Szulza kasyera m. — w Dobromilu u p. apt. A. Grotowskiego. — w Drohobyczu u p. Rosenheim i u p. Kleczkowskiego. — w Dynowie u p. M. Konieckiego. — w Frysztaku u p. N. Löse. — w Grzybowie u p. Muszyńskiego. — w Jaworowie u p. apt. L. Lachowicza. — w Jarosławiu u p. apt. Bogusza. — w Jazłowcu u p. apt. J. E. Wilczka. — w Kołomyi u p. Rożańskiego i p. Sidorowicza apt. — w Krynicy u p. M. Nitribitt apt, — w Kimpolungu u p. B. Sommer. — w Lutowiskach u p. M. Konieckiego. — w Lipniku u p. apt. Sommerfeld. — w Manasterzyskach u p. Lipschütz. — w Nowym Sączu u p. Kosterkiewiczowej wdowy. — w Polskiej Ostrowie u p. apt. C. Webera. — w Przemyślu u p. Gaideczka i syna, p. Machalskiego i p. M. Kozłowskiego. — w Przeworsku u p. apt. W. Janiszewskiego. — w Radowcach u pp. B. Teichmann i F. Zinka apt. — w Rozwadowie u p. Mareckiego. — w Rzeszowie u p. B. J. Scheiter i syna. — w Samborze u p. Kriegseisen apt. — w Sanoku u p. J. Jaklicza wdowa i p. R. Barth. — w Stanisławowie u pp. apt. J. Stechera, A. Beilt i p. Kopacza. — Stryju u pp. apt. Kornbergera i p. J. D. Nussenblatt et Comp. — w Suczawie u p. Kolezat apt. — w Serecie u p. J. Somer i p. J. Dempniak. — w Tarnowie u p. W. T. A. Wielogórskiego. — w Tarnopolu u pp. W. Stachiewicza, L. Karmin i A. Morawetz. — w Turce u p. A. Czyrniańskiege. — w Wadowicach u p. F. Foltin. — w Zaleszczykach u p. Kodrębskiego. — w Złoczowie u p. O. Fadonheht. — w Żółkwi u p. Krzyżanawskiego.

w **Chrzanowie** u. p. apt. B. Sporysza.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Karol Gromsn.

Czcionkami Dr. H. Jasieńskiego.